

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty miesięcznej

D. z robotników 4 zł.  
Odbesz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5 —

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się

1933 r.

# PRAD

Sroda 22-go lutego

No 36

## Charakterystyczna zmiana

# Bici zaczynają sami bić

LWÓW, 21. 2. (wł. Gr.)

Wczoraj odbył się tutaj ogromny wiec stronnictwa narodowego. Sensacją dnia stał się zorganizowany napad sanacyjnych bojówek, odparty z niesłychaną sprawnością i siłą przez służbę porządkową wiecu.

Organizatorzy mieli wiadomości o przygotowywanym napadzie. Na godzinę przed wiecem w okolicy sali Sokoła gromadzić się zaczęły bojówki złożone z członków kolejowego B. B., pracowników Kasy Chorych, Zakładu Czyszczenia Miasta, Gazowni, Elekrowni i Magistratu oraz z osławionego Legjo na Młodych, Przy Korałnickiej 2, gdzie urzędował sztab bojówki, zauważono sekretarza B. B. p. Wyczyńskiego.

### ATAK I ODPARCIE

Służba porządkowa obsadziła bramy do gmachu Sokoła, gdzie odbywał się wiec

Nagle bojówki przypuściły szturm do głównej bramy. Posypały się kamienie, kawałki żelaza, które zraniły kilku członków Straży porządkowej. Bojówkarze rzucili kilka bomb suchnących i łzawiących i wybiliszybę od ul. Zimorowicza. Sprawę tego wybryku, Kościuka, numerowego PKP. Straż porządkowa przytrzymała i oddała w ręce policji. Przytrzymano również St. Zuka który usiłował odbić Kościuka

W ataku na gmach brał m. in. udział współpracownik „Słowa Polskiego”, Nowak który rzucał kamieniami oraz Henryk Chwalibóg z Legionu Młodych, który kamieniem zranił dwukrotnie p. Skrzypka,

### „ROBOTNICY, POKAZCIE PIĘŚCI“

Gdy na pomoc straży nadeszła rezerwa w sile 150 ludzi, ów Chwalibóg z Legionu Młodych krzyknął: „Robotnicy pokażcie swoją pięść“

Okrzyk wywołał skutek — ale niespodziewany dla wykrzykującego. Młodzież robotnicza ze Straży porządkowej tak mocno i gwałtownie natarła na złożony z 250 ludzi

oddział bojówki sanacyjnej, że ten się rozpieczętał w popłochu

Odparcie silnych i uzbrojonych bojówek z pod gmachu Sokoła, wywołało u tłumów publiczności ogólny podziw i oklaski

W przeciągu kilku minut ulica została wyczyszczona z bojówek, które w popłochu cofnęły się w boczne ulice

### PLUSKWA JEDZIE..

Tymczasem wiec przy szczelnie wypełnionej sali rozpoczął się. Bojówki nie dały jednak za wygraną. Około godz. 12 w południe od strony ul. Ossolińskich nadjechał bagażowy wóz z tabliczką Dyrekcji kolejowej we Lwowie nr. 7, na którym znajdowało się około 30 bojówkarzy ze sfer kolejowych. Wozem powoził niejaki Pluskwa

### DO CZEGO UZYWA SIĘ INWENTARZA

Z pędzącego przez ulicę wozu rzucono

w szybę Sokoła cegłę, ale w tej chwili Straż porządkowa zatrzymała konie, ściągnęła bojówkarzy z wozu przy czym doszło do silnego starcia, w rezultacie którego bojówkarze uciekli, zostawiając wywrócony wóz z końmi. Straż porządkowa odebrała w czasie walki bojówkarzom dziesięć obrzymych, żelaznych kolejowych drągów długości 2 m. które wraz z kamieniami, resztkami bomb i żelaznym złożono na stole przydzielonym. Sala przyjęła tę zdobycz niemilkłącymi oklaskami. Wóz Dyr. kolej. nr. 7 który został do końca wiecu zatrzymany — został sfotografowany i oddany w ręce władz

To zwycięskie starcie z bojówkami sanacją i wywołało w mieście wielkie wrażenie i liczne komentarze

## Ukarana zachłanność skarbowa.

WILNO, 21.2.

Od kilku dni opowiadają w Wilnie o znalezieniu fanastycznego skarbu. Sprawa przedstawia się następująco. Do pewnego właściciela majątku zgłosił się jego szofer i za wiadomił chlebodawcę, że podczas wojny, gdy Moskale ustępowali z Wileńszczyzny, widział jak w pewnym miejscu zakopali wielką kupę złota. Szofer oświadczył:

— Jeżeli pan obieca mi dziesiątą część, to wskaże miejsce, gdzie skarb jest zakopany.

Właściciel majątku początkowo nie wierzył, wszakże na usilne żądania szofera, przystąpił do odkopywania wspomnianego skarbu. Po dłuższym kopaniu znaleziono duży kufer, w którym znajdowały się 5 i 10 rublowe monety złote, w sumie jednego miliona rubli. Oczywiście, że wydobycie skarbu odbywało się w wielkiej tajemnicy. Właściciel majątku, chcąc się zabezpieczyć, co do ewentualnej

interwencji władz skarbowych, zwrócił się do adwokata w Warszawie, a ten z kolei udał się do ministra skarbu i złożył odpowiednie doniesienie, nie wymieniając nazwiska właściciela majątku, ani też miejscowości

W ministerstwie skarbu oświadczone adwokatowi, że całe złoto należy się skarbowi państwa. Wobec tego mecenas zareplikował:

— Dobrze, to ja w takim razie o tej historii nic nie wiem i skarb zakopany z powrotem.

W ministerstwie skarbu rozpoczęły się targi, co do wysokości sumy, jaką ewentualnie miałby otrzymać właściciel majątku szofer. Ministerstwo miało jakoby pójść na zapłatę kosztów w wysokości 5 — 6000 rubli w złocie, wszakże właściciel majątku uśmiechał się z tej propozycji, nie chcąc wyzbyć się milionowych sum. Targi podobno trwają w dalszym ciągu a nazwisko właściciela majątku jest w dalszym ciągu nieznane.

# Ciężkie walki na D. Wschodzie.

LONDYN 21 2

Według wiadomości z Tokio, w prowincji Dżehol rozpoczęły się wczoraj pierwsze większe walki pod miastem Czacyangsu. Oddziały japońskie rzekomo były zaatakowane przez kilka kompani należących do 29 chińskiej brygady. Atak chiński załamał się w ogniu japońskich karabinów maszynowych. Z Tsingtao wyruszyły japońskie posiłki w sile jednej brygady.

Również i pod Kailu rozwijają się zacieple walki. Chiński garnizon stawia jeszcze energiczny opór napierającej 30 tysięcznej japońsko-mandżurskiej armii. Japońskie eskadry lotnicze w dzień i w nocy zasypują Kailu ciężkimi bombami. W akcji wojennej pod Kailu biorze udział 50 czołgów.

Jak zapewnia japońskie dowództwo, operacje pod tym stosunkowo ważnym punktem strategicznym powinny się zakończyć z końcem bieżącego tygodnia, jeżeli chińczycy nie przyjmą większych posiłków. Lotnicy japońscy

którzy wrócili z lotów wywiadowczych opowiadają że zaobserwowali kilka kolumn wojsk chińskich maszerujących w kierunku północnym.

Japoński minister wojny zakazał rozpowszechnienia wszelkich wiadomości dotyczących operacji wojennych w Dżehol, o ile nie są oparte na oficjalnych komunikatach sztabu generalnego.

LONDYN 21 2

Japoński minister marynarki admirał Oka da rozkazal oficerom floty wojennej, by stale byli w pogotowiu alarmowym. Oczekują że japońska flota zablokuje porty chińskie.

GENEWA 21 2

Przewodniczący japońskiej delegacji w Genewie Matsuo otrzymał z Tokio nowe instrukcje. Rząd japoński polecił Matsuo aby przygotował się do opuszczenia Genewy, gdyby końcowy raport w sprawie chińsko-japońskiego konfliktu był przyjęty przez Zgromadzenie Ligi Narodów.

## Strajk głodowy w Grodnie rozszerza się

GRODNO 21-2 (wł. tel.)

— W dniu wczorajszym pierwsi podaliśmy wiadomość o strajku głodowym, jaki wybuchł w magistracie w grodziejskim, wskutek niewypłacania, od trzech miesięcy pensyj pracownikom miejskim. Strajk objął około 150 pracowników. Jest rzeczą niezwykłą charakterystyczną, że po raz pierwszy strajkują również emeryci miejscy w liczbie 50.

W dniu dzisiejszym strajk głodowy roz-

szerzył się na straż ogniową i szpitale, w których pozostali jedynie niezbędni. Po obsłudze chorzech pielęgniarki. Władze miejskie stoją na stanowisku, że w obecnej chwili nie jest możliwe całkowite zaspokojenie pretensyj pracowników miejskich albowiem w wypadku wypłacenia całkowitych zaległości, zabrakłoby pieniędzy na wyżywienie osób, znajdujących się w przytułkach miejskich i chorych w szpitalach.

## Wrzenie na uniwersytetach.

Wczoraj w Warszawie koło pierwszej w południe znów demonstrowali w obronie samorządów wyższych uczelni. Wyniesiono z uniwersytetu czarną trumnę z napisanym kredą żalobnym napisem — i — jak stwierdza sanacyjny „Dzień Dobry“ z okrzykami niech żyje autonomia „prez z ministrem“ ustawio no trumnę na szynach tramwajowych. Nastąpiło starcie z policją poczem studenci zabrali szczątki trumny na dziedziniec uniwersytetu na którego bramie wywiesili obraźliwe napisy pod adresem ministra i posłanki Jaworskiej. Wywiązał się między komisarzem poli-

cji a studentami dialog, który w relacji tego sensa yjnego brzmiał tak:

— Zabraniam wywieszać ten napis publicznie — wołał komisarz

— My je trzymamy prywatnie — odpowiedział student

Sprzeciski te wciąż się powtarzały, przy wtórce okrzyków i śpiewu marsza żalobnego w „Mogile ciemnej“.

Wieczorem powtórzyły się niepokoje.

Rozeszły się pogłoski o możliwym wybuchu strajku młodzieży na wyższych uczelniach.

## Złowrogie cienie nad Europą

Znakomity publicysta angielski Wickham Steed omawia w „Sunday Times“ sytuację międzynarodową i stwierdza, że ul. tydzień pozostanie w pamięci z powodu 2-eh nowych faktów. W czwartek nastąpiło przekształcenie Małej Ententy w nowe wielkie mocarstwo, obejmujące 48 milionów mieszkańców i armię liczącą na stopie pokojowej 450 tysięcy ludzi. W piątek Liga Narodów obwieściła swoje pojęcie akcji japońskiej w Mandżurji. Oba te fakty nie są improwizacją, lecz owocem, który dojrzał dla ochrony nowego porządku świata, którego sens polega na tem, aby prawo panowało nad dającą jednostronne korzyści przemocą.

Jakież są widoki, że duch nowego porządku świata da się utrzymać — zapytuje Steed? — Japonia przygotowuje atak na Dżehol i grozi wystąpieniem z Ligi Narodów. — Boliwia i Paragwaj, Peru i Kolumbia są w stanie walki. Kanclerz niemiecki Hitler i jego zwolennicy czynią wszystko, aby zapew-

nić zwycięstwo uzbrojonej nietolerancji w wyborach 5 marca. Hitler opowiada o wydarciu Polsce Pomorza, które Polska uważa za starą polską ziemię i zdecydowana jest jej bronić za wszelką cenę. Polska, upewniona co do tego, Rosja sowiecka nie jest jej wrogiem, uważnie śledzi Niemcy. Francja tonie w trudnościach finansowych. — Zachowanie się Włoch, które przetransportowały do Węgier 32 samoloty wojskowe, nie licząc 84.000 karabinów i 200 karabinów maszynowych, przeszmuglowanych do Austrii, nie budzi wielkiego zaufania. Wśród tego alarmu i wzrastającego niepokoju, przekształcenie Małej Ententy jest posunięciem, które oczyszcza atmosferę. Dobrze jest, gdy wśród narodów w przededniu walki ktoś powstaje i oświadcza: „my się nie boimy!“

Brane razem wystąpienie Małej Ententy i potępienie Japonii przez Ligę może kierunek międzynarodowy sprowadzić na tory bardziej zdrowe. Wiele zależy od dalszego ciągu. Niemcy hitlerowskie, faszystowskie Włochy i faszystowskie Węgry, pomiędzy którymi już istnieje związek współdziałania, mogą powstać przeciwko przekształconej Małej Entencie i Polsce, ale Hitler, Mussolini i Gombóś zastanowią się nad tem, czy prowokować nie tylko Małą Ententę i Polskę, ale również Francję oraz Wielką Brytanię.

## Gwałtowne zakupy złota

LONDYN 21 2

Bank angielski zakupił znów znaczną ilość złota wartości 3,665,079 funtów. Tem samym Bank angielski nie tylko całkowicie pokrył 19,5 milionów funtów w złocie, zapłaconych 15 grudnia Ameryce tytułem długów wojennych lecz posiada już nawet pół miliona funtów wynosząca nadwyżkę ponad stan jego złota z przed 15 grudnia.

„Ewenig Standart“ ostro atakuje rząd z tego powodu, wskazując iż gabinet brytyjski w ten sposób przygotowuje praktycznie i moralnie zapłatę raty przypadającej 15 czerwca która z resztą jest nawet mniejsza od raty grudnia i wynosi tylko 15,5 milionów funtów. Faktycznie więc twierdzi „Ewenig Standart“, w tej samej chwili gdy Lindsay prowadzi rozmowę z Roseveltem o rewizję długów Bank angielski już się pośpieszył z przygotowaniem zapłaty czerwcowej.

## Demonstracja przeciwsowiecka w Leningradzie

HELSINGFORS 1 2

Na dworcu finlandzkim w Leningradzie pewien młody oficer marynarki sowieckiej zaczął przemawiać do tłumu na placu przed dworcem, wzywając do obalenia obecnego reżimu. Na placu w mgnieniu oka zebrał się tysiączny tłum ludzi, który podczas mowy oficera zaczął wznosić okrzyki przeciwko rządowi sowieckiemu. Kiedy nadszedł zaalarmowany oddział GPU aby rozproszyc tłum, oficer chcąc uniknąć aresztowania wystrzelał z rewolweru pozbawil się życia w oczach tłumu. Dokonano licznych aresztowań pośród demonstrantów.

## Rezultat oszalałej podatkowości

BYDGOSZCZ 21 2

Znana fabryka bydgoska pilników i narzędzi („Grakona“) zamknęła swe podwoje zpuszczając cały personel robotniczy — w liczbie około stu ludzi. Powodem zamknięcia było zajęcie przez urząd skarbowy na poczekaniu zaległych podatków należności w tutajszym polsko-francuskim Towarzystwie budowy kolejki Bydgoszcz—Gdynia wskutek czego „Grakona“ nie była w stanie wypłacić zarobków swoim robotnikom. Na czesną spłatę podatkowej należności urząd skarbowy się nie zgodził.

## Uprzywilejowana kolej

KRAKÓW, 21 2

W pociągu, zdążającym z Krakowa do Lwowa, w pobliżu stacji Rzeszów, rozległy się przeraźliwe krzyki z przedziału III klasy. W przedziale tym widać się w bolesciach i kaś nieznaną kobietę. Pociąg nie zatrzymywano, lecz na stacji, która nieprzytomną kobietę odwiezła do szpitala.

Po przyprowadzeniu do przytomności okazało się, iż jest to niejaka Stefanja Rogosz która odmówiła wszelkich informacji, co do miejsca zamieszkania i powodu targnięcia się na życie. Stan Rogoszówny jest beznadziejny.

W przeciągu dość krótkiego czasu jest to już trzecie samobójstwo w pociągu na linii Kraków—Lwów.

## Czwarta wojna

Miara pokojowych intencji ludzkości od 3 wojny, a mianowicie chińsko-japońska, boliwijsko-paragwajska i kolumbijsko-peruwiańska. Od wczoraj mamy już czwartą wojnę, jak wynika z poniższej depeczy:

MOSKWA, 21 2 (wł. Gr.)

Z Szanbaju donoszą, że pomimo zawarcia pokoju pomiędzy Tybetem a Chinami Tybetańczycy wznowili operacje wojenne i ponownie wkroczyli do pogranicznej prowincji Tsin-Hai. Będące już na sfinalizowaniu rokowania pokojowe są zagrożone zerwaniem.

## WYJASNIŁ

— Dlaczego mężczyzna, oświadczaając się o rękę kobiety, zazwyczaj czyni to kłęcząc? — Alz, moi drogi, jest to rzecz zupełnie uzasadniona, bo i wielki błąd przykłada, kiedy bierze na siebie ciężar.

## NAJPEWNIJSZA RZECZ

— Wiesz, doszedłem do wniosku, że najpewniejszą rzeczą na świecie są długi. — Dla czego tak sądzisz? — Bo możesz wierzyć, że kiedy już wszystko uśmierzą, to długi jednak zostaną przy tobie!



# Historia niebezpiecznego transportu

Nota francusko-angielska do Austrii, która z takim oburzeniem przyjęto we Włoszech, dotyczy transportu broni, wysłanego przez nie Węgrom i ujawnionego na terytorjum Austrii. Dnia 8 stycznia pisma austriackie doniosły „że do fabryki w Hirtenbergu nadeszło 50 wagonów karabinów zwykłych i maszynowych i że części tego transportu przeładowano na samochody ciężarowe i wysłano do Węgier.

Gdy sprawa stała się głośną, rząd austriacki ogłosił komunikat, w którym twierdził kategorycznie, że niema mowy o przemycaeniu broni, że był to materiał wojenny, pozostały jeszcze z dawnych, przedwojennych czasów i że został dostarczony fabrykom austriackim do naprawy.

W odpowiedzi na ten komunikat czesko-słowackie ministerstwo spraw zagranicznych poleciło swym posłom w Wiedniu, Budapeszcie i Bzynie, aby bliżej zainteresowali się tą sprawą.

Dalszy rozwój wydarzeń wypadł niekorzystnie dla Austrii. Dnia 11 stycznia kanclerz austriacki, Dollfuss, przyjął posłów Francji, Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii. Poseł czesko-słowacki oświadczył kanclerzowi, że urzędowy komunikat nie może zadowolić Czechosłowacji i stwierdził, że przewóz tak wielkiej ilości broni wywołał zaniepokojenie w państwach sąsiednich, jako jawne pogwałcenie odnośnych artykułów traktatu w St. Germain. Kanclerz odpowiedział na to, że przewóz broni nastąpił bez jego wiedzy i że dowiedział się o nim dopiero z prasy. Dlatego nie wie narazie, ile jest tej broni i dla kogo jest przeznaczona. Zapewnił przytem posła, że postara się o to, żeby go należycie o wszystkim poinformowano.

Potem następuje nowo wyjaśnienie rządu austriackiego, który tym razem przyznaje, że był transport broni, być może, przeznaczony nawet dla Węgier, ale, stoi na stanowisku, że niema w tem pogwałcenia traktatu w St. Germain. Wreszcie, gdy ujawniły się nowe szczegóły tej afery, gdy ustalono, że transport składał się nie z 80.000 lecz z 200.000 karabinów i 200 kulomiotów, zmuszony był p. Dollfuss oświadczyć, że istotnie ta „przedwojenna” broń nie była przeznaczona dla Austrii i przyrzekł, że o ile jej dotąd nie wysłano na Węgry, to będzie zwrócona Włochom.

Otrzymałszy taką odpowiedź, Czechosłowacja podkreśliła z całym naciskiem, że musi się domagać przestrzegania umów międzynarodowych i zawiadomiła Austrię, że dalsze swe postępowanie uzależnia od porozumienia się z innymi zainteresowanymi państwami.

Dalsze echa tej sprawy znajdujemy później w parlamencie francuskim i w Lidze Narodów. Dnia 19 stycznia podsekretarz stanu, p. Cot, oświadczył w komisji spraw zagranicznych, że rząd francuski w porozumieniu z Małą Ententą gotów jest gwarantować respektowanie traktatów pokojowych i paktu Ligi Narodów, jeżeli ta sprawa znajdzie się w Genewie. Narazie jednak państwa Małej Ententy wstrzymały się od przedkładania tej sprawy radzie Ligi Narodów, ponieważ Francja i Anglja wyraziły gotowość począć się inter-

wencji u rządu austriackiego, ale zastrzegły sobie i tę ewentalność, gdyby się okazało, że zamierzona interwencja nie odniesie oczekiwanego skutku.

Dnia 28 stycznia nastąpiła wspólna demarché przedstawicieli Francji i Anglii u kanclerza Dollfussa. Jednocześnie, tego samego dnia, interwenjowano w węgierskim ministerstwie spraw zagranicznych, które oświadczyło, że niema żadnych bezpośrednich wiadomości w tej sprawie. Również niezadawała co wypadła interwencja w Wiedniu.

Wówczas państwa Małej Ententy zwróciły się do Francji i Anglii z prośbą o ponowną interwencję, domagając się zwrotu lub zniszczenia przywiezionej broni z Włoch, przez prowadzenia śledztwa, czy część tej broni nie została wywieziona do Węgier i jeżeli to nastąpiło, stwierdzenia, jaką, mianowicie, przewieziono ilość broni. Czyniąc zadość temu żądaniu państw Małej Ententy, Francja i Anglja dnia 11 lutego ponownie interwenjowały u Austrii, zaznaczając przytem wyraźnie, że ich interwencja nie wyklucza bynajmniej skierowania całej tej sprawy do rady Ligi Narodów.

Ta właśnie druga interwencja przedstawicieli Francji i Anglii, zawierająca szereg kategorycznych żądań, wywołała takie oburzenie Włoch, gdzie oczywiście, rząd i opinia

zdaja sobie sprawę, że akcja, prowadzona z taką energią przeciwko Austrii, jest wymierzona pośrednio także przeciwko nim, jako temu państwu, które wszelkimi środkami podsyca tendencje odwetowe na Węgrzech. Stąd pochodzi to nieukrywane rozdrażnienie, nie oszczędzające nie tylko Małej Ententy i Francji, ale nawet Anglii.

Nie wdając się narazie w przewidywania — pisze „Głos Narodu” — jakie będą dalsze następstwa tej sprawy zarówno wewnątrz Austrii, jak i na szerszym terenie polityki międzynarodowej, już teraz można zauważyć, że i zw. afera hirtenbergska przybrała bardzo szerokie rozmiary i że na jej tle zarysowuje się coraz wyraźniej krzyżujące się jaskrawo sprzeczne prądy i kierunki w polityce Europy.

To jedno. Drugie — to energia i stanowczość państw Małej Ententy, a głównie Czechosłowacji, z jaką występują one w obronę traktatu w St. Germain. Trzeba to pojąć nie tylko z całkowitem uznaniem, ale należy również widzieć w tem przykład, godny naśladowania. Tylko te państwa, które w obronę żywotnych swych interesów umieją się zdobyć na mocne i zdecydowane słowa i czyny, mogą liczyć na to, że ich prawa będą respektowane!

## Państwo buforowe.

P. Hendrik Willem van Loon, znany dziś pisarz amerykański, ogłosił ostatnio książkę, która jest żywo pisany przekładem geografii, o zabarwieniu miejscami napół żartobliwym. Rozkład cieniów i światła na poszczególne kraje, przedewszystkiem w obrazie politycznym, nie jest wcale przedmiotowy. Za to jednak ukazała się ta książka skwapliwie w wydaniu niemieckim.

Polsce poświęcony jest niewielki rozdział (str. 226 do 229), w którym, po wyrażeniu przypuszczenia, że Polacy wyparciu zostali przez ludy przybywające od wschodu z dawnych swych siedzib u ujścia Dunaju w przestrzenie między Odrą i Wisłą, powiedziano:

„Gorszego miejsca nie mogli sobie wyznaczyć. Tutaj, przy bramie wpadowej do Europy, na jedynej drodze dla wszystkich, którzy ciągnęli na zachód, aby zdobyć kraje europejskie nad Morzem Północnym, lub też dla wszystkich, którzy ciągnęli na wschód, aby łupić Rosję, mieli Polacy właśnie tyle spokoju i nienaruszalności, ileby jej miał nie zupełnie poczytalny nasz współczesny, który by się spodziewał znaleźć wygodne miejsce spoczynku przy głównym miejscu dworca centralnego. Polscy władcy kraju musieli się bronić równocześnie na dwie strony.”

Po bardzo pobieżnym przeglądzie naszych dziejów takie zakończenie o odrodzeniu państwa polskiego:

„Sprzymierzeni stworzyli nową Rzeczpospolitą Polską nietylko o wiele większą, niżby prawidłowo być powinno, ale utworzyli nadto i zw. Korytarz Polski, aby zapewnić Polsce bezpośredni dostęp do morza. Ten pas ziemi od końca dawnej niemieckiej prowincji poznańskiej aż do Morza Bałtyckiego dzieli Prusę na dwie części, które nie mają już bezpośredniej z sobą łączności. Nie trzeba być szczególnym znawcą geografii lub hi-

storji, aby przepowiedzieć, co musi się stać w końcu w związku z tym nieszczęsnym korytarzem. Musi on pozostać przedmiotem nie nawiści i nieufności między Niemcami i Polską, aż w końcu jeden lub drugi kraj stanie się dość silny, by zniszczyć drugi. Wtedy Polska stanie się znowu tem, czem już raz była: państwem buforowym między Rosją a Niemcami”.

Tak wygląda Polska w historycznym i geograficznym rzucie oka p. van Loona. Historycznie nie istnieje dlań ani zdębło świadomości, że Polska, na tem właśnie swoim niewygodnym miejscu, odpierając przez stulecia nawałnice wschodnie, zasłaniając Europę. Geograficznie zaś prastara ziemia polska nad dolną Wisłą przedstawia mu się jako jakieś dziwadło, mające dzielić Prusę na dwie części, bez zastanowienia się, skąd się właściwie wzięły te drugie Prusy na prawym brzegu Wisły. Kto wie czy geografia nie układa się mądrzej w rzeczywistości, niż w głowie pana van Loona.

### TEATR REWJI „JAR” Kilińskiego 124

Dziś w dalszym ciągu przebojowa, pełna humoru dawno oczekiwana rewja karnawałowa pt. „Asy w Jarze” z udziałem asów scen warszawskich Ireny Grywicówny Ery Nilskiej Leo Leńskiego, Duetu Patkowskich i znanego na bruku łódzkim humorysty Ewaręda Reja na czele całego zespołu.

Dziś dwa przedstawienia o godzinie 8 i 10 wiecz.

Dojazd tramwajami Nr. 4, 6, 10 i 17  
Ceny miejsc rewelacyjnie niskie gdyż od 49 gr. do nabycia w kasie teatru



# Zostawiono mu cztery nagie ściany

Ze Lwowa donosimy:

Pl. Bernadyński był wczoraj widownią bardzo przykrego obrazu. Oto przed znaną bo od lat czterdziestu istniejącą firmą fryzjerską przy Pl. Bernadyńskich 1, stanowiącą własność p. Jana Stawiarza, znanego i poważanego rzemieślnika lwowskiego, cechmistrza chrześcijańskich lwowskich fryzjerów, zajęchał wóz komornika, który zabrał całe dosłownie urządzenie sklepu i wywiózł je.

W czasie egzekucji zebrał się tłum ludzi. U komornika interwenjował osobiście dr. Poratynski i znany kupiec Grocholski. Jeden z przechodzących klientów p. Stawiarza, przemyślnik p. Ostaszewski wręczył komornikowi 200 zł, na pokrycie części zaległości (w wysokości około 800 zł.) ten jednak pieniędzy

niechciał przyjąć.

Ponieważ wywieziono p. Stawiarzowi całe urządzenie sąsiedzi pożyczili mu poszczególne części mebli: umożliwiło mu prowadzenie dalej sklepu. Obecni na miejscu zostali delegację, która się w poniedziałek uda się do prezesa Izby Skarbowej dr. Pollaka z żądaniem i interwencją wobec sprawy, która wywołała ogromne poruszenie ze względu na osobę p. Stawiarza.

Nic dziwnego że takie wywłaszczenie rzemieślnika z wszystkich narzędzi prócz musiało wywołać taką reakcję. Z czego pytamy ma żyć taki człowiek? Czy są jakieś przepisy które zabraniają zabierania pracującemu ostatnich narzędzi pracy?

# Czekoladowa ruletka

Odpowiednie władze powinny zainteresować się bliżej „nowymi automatami”

Jest faktem ogólnie znanym, że ciężkie warunki wzmagają ludzką pomysłowość. O tym można się przekonać niemal na każdym kroku. Dowodowni jest aż nadto.

Nie w każdym jednak wypadku wyniki tej pomysłowości są korzystne dla ogółu. Ja skrawki przykładu pomysłu, który nietylko mi ja się z celem ale pociąga za sobą skutki ze wszelkich szkodliwych, stanowią automaty z czekoladą, ostatnio bardzo rozbrojszone. Można je spotkać w każdym sklepie kolonialnym.

Aparat sam jest dość prosty. Składa się ze zwykłego tekturowego pudełka z dziurką wewnątrz i otworem na wylatującą

u spodu kulkę. Otwory w pokrywie pudełka są zaklejone papierem. Nakłucie szpilką powoduje uwolnienie kulki o odpowiednim kolorze, wylatującej przez otwór u podstawy automatu. Zależnie od koloru kulki otrzymuje się grający odpowiedni towar. Rzecz prosta, że najwięcej wygranych stanowią artykuły — których dana fabryka za wszelką cenę stara się pozbyć.

Z drugiej strony stawka grającego jest tak wysoka że znacznie przewyższa wartość wygranej. Tak więc w większości wypadków grający otrzymuje zleżały niesmaczny towar często nie w jego guście i to grubo przepłacony.

Każdy przyzna, że bez możliwości poważniejszej wygranej nikt nie kwapiłby się do wygrywania mało wartościowych drobiazgów. Zrozumiała to dobrze fabryka, opierająca się na swej masie na owych automatach i dla przyciągnięcia szerszej masy grających wyznaczyła szereg premii.

W każdym z aparatów znajduje się para kulek kolorowanych cdmienne, które pozwalają na wygraną, czy to w postaci tabliczki czekolady, czy też bombonierki. Zrozumiałe że pragnieniem każdego grającego jest zdobycie bombonierki względnie jednej z większych wygranych. Jest to jednak przy 540-tu otworach w automacie bardzo małe prawdopodobieństwo. Niejednokrotnie zdarzały się wypadki że ktoś hazardując się przegrywał parę złotych a w konsekwencji otrzymywał kilka zupełnie jednakowych egzemplarzy najtańszego artykułu.

Szkodliwy wpływ tego automatu leży gdzie indziej. Otóż nie ulega wątpliwości że elementem który najbardziej hazarduje się na tej „Czekoladowej ruletce” są przedewszystkiem dzieci. Po pierwsze dlatego że słodkości były i są magnesem przyciągającym każdego w wieku od 5 do 15 lat, a po drugie że aparat optycznie dając duże szanse wygranej działa na silnie rozwinięty u każdego dziecka optymizm życiowy.

To też jest powodem że po kilku przegranych pociąg do hazardu wzrasta jeszcze bardziej i dziecko odchodząc od automatu bez upragnionej wygranej czeka z niecierpliwością chwili gdy zdobędzie trochę gotówki, by móc na nowo zarezykować.

Czy jest prawo które zabroni tego rodzaju hazardu. Czy nie znajdzie się ktoś, kogo z interesują ludzkie rubieżki majątki na najmniejszych nieletnich. Nie wolno pozwolić nam na to by żydowski kapitał deprawował nasze dzieci. Przemawiają tutaj względy zarówno natury handlowej jak i etycznej i dlatego nie wolno nam ich zbagatelizować. Zło które szerzy „Czekoladowa Ruletka” można usunąć, jeśli tylko przyjmijemy wobec niego zdecydowaną podstawę.

**Kupujcie czekoladę Piaseckiego!**

43)

Przekład z angielskiego.

# Tajemniczy dokument.

(wyciąć i zachować)

Dwie rzeczy były jasne: sądził, że jest Semlinem i że mam przy sobie dokument. Postanowiłem grać na zwłokę. Układ, który mi proponował, dawał mi możliwość zyskania trochę czasu, prócz tego pragnąłem dowiedzieć się czy rzeczywiście ma drugą połowę i gdzie ją przechowuje.

Po chwili detektyw przerwał panujące milczenie:

— Panie doktorze, pan chce abym ja wymieniał cyfrę? Nie potrzebuje się pan krępować nie jestem kutwa.

Zrobiłem poważną minę i poprawiłem się na krześle.

— Pan był łaskaw rozmawiać ze mną z niebywałą szczerością, panie doktorze — rzekłem — ja również będę szczerzy, a przytem wzięły. Przedewszystkiem muszę wiedzieć, czy pan jest tym, za kogo się pan podaje: do tej pory rozporządza pan jedynie świadectwem naszego nerwowego młodego przyjaciela.

— Pańska ostrożność jest godna pochwały — odparł kaleka — ale zdaje mi się, że moja stopa może mi służyć za bilet wizytowy — mówiąc to podniósł w górę niekiedy tą obydwa nogę.

— i to nie jest dostateczną rękojmią wobec dobrości samej kwestji. Taki szereg got jak kaleka można łatwo podrobić.

— W tym razie to odznaka... — Krzy-

wonogi wyjął z kieszeni srebrną gwiazdkę, taką samą jak moja — z tą różnicą, że widniała na niej tylko litera G., a pod nią napis Abt. VII.

— I to nie jest jeszcze decydujące.

Krzywonogi posiadał ciężkie nieruchliwe ciało, ale myśl jego odznaczała się niezwykłą lotnością — w danej chwili pograżył się w krótkiej zadumie, przyczem obie ręce skrzyżował na wydatnym żołądku.

— No, a dla czegożby nie? — rzekł nagle, sięgając po papierośnicę, leżącą obok na stole, i wyjmując z niej trzy skrawki papieru pokrytego śwobodnem, pamiętnem mi piśmie, z przedartym herbem u góry. Istotnie była to bez najmniejszej wątpliwości druga połowa dokumentu, znalezionego przezemnie w walizce Semlina. Szczudłonogi rozpostarł arkusiki przed memi oczyma naksztal wachlarza, w takiej odległości, że nie mogłem po nie sięgnąć. Tłustym szerokim palcem wskazał na górną część pierwszego skrawka tam, kędy winno być nazwisko adresata.

— Sądzę, że teraz przekonałem pana — rzekł z uśmiechem, który odślonił znowu jego złote zęby. Następnie złożył starannie dokument, wsunął go do papierośnicy, a potem wszystko razem ukrył w kieszeni marynarki. Musiałem poszukać innej wymówki.

— Czy przysięż panu do głowy — spytałem — że mamy bardzo mało czasu do az-

szego rozporządzenia? Osoba, której obojętnym, czeka niecierpliwie... — Kuternoga zaś śmiał się i potrząsnął głową.

— Zależy mi bardzo na drugiej połowie dokumentu, ale niema gwałtownego pośpiechu. Mam nawet wrażenie, że ten argument musi pan pominąć, niema bowiem materialnej wartości. Osoba, o której mówimy, opuściła Berlin.

Słyszałem już o nagłych wyjazdach i przyjazdach cesarza w czasie wojny, nie mogłem jednak przypuścić, aby tak wierny strażnik, jak Kuternoga, miał o nich nic nie wiedzieć, doszedłem do wniosku, że nie wie nic o mojej bytności w zamku, to też przez chwilę pozwoliłem sobie na brak patriotyzmu i pożałowałem, że nie mam dokumentu przy sobie. Byłbym go oddał kalece i zapewnił o jego spokoju.

— Tysiąc dolarów — rzekł Krzywonogi — Milczalem.

— Dwa? Trzy? Cztery tysiące? Panie! Co za chciwość! Dobrze, dam panu pięć tysięcy dolarów — dwadzieścia tysięcy marek.

— Panie doktorze — przerwałem — nie żądam pieniędzy od pana, natomiast postawie szczerze moje warunki: kiedy wiadoma osoba przysięże po pana — pojedziemy obaj. Pan opowie wszystko, co pan zdołał, a ja zadowolnię się opisem mego skromnego udziału. O nic więcej mi nie chodzi.

Przerwało mi lekkie pukanie do drzwi — za chwileczkę wszedł portier.

— Depesza do pana doktora — rzekł, podając Kuternodze blankiet na tacy.

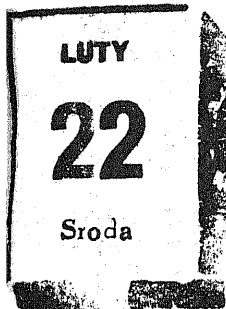
Przez uchylone drzwi dobiegły mnie tony dalekiej muzyki. Orkiestra grała wiedeński walc, cudną porywającą melodię.

(L. G. B.)



# KRONIKA

# Charakterystyczna rozprawa.



**KALENDARZYK**  
Stol. św. Piotr.

Z Pabianic.

## Ukarana fabrykantka aniołków

(a) W dniu 24 września 1932 r. do policji w Pabianicach zgłosiła się Anna Rajnhold, z prośbą o wezwanie pomocy lekarskiej do jej siostry, która dostała krwotoku wewnętrznego i w razie opóźnienia pomocy lekarskiej może ponieść śmierć.

Przybyły lekarz stwierdził krwotok, z racji przeprowadzonego nieumiejętnie zabiegu akuszerskiego spędzenia płodu.

Wobec tego powiadomiono policję która wdrożyła dochodzenie i ustaliła, że 19-letnia Janina Rajnhold niezamężna znajdując się w 6-miesiącu ciąży, by zapobiec kompromitacji zwróciła się do Stefani Pataj, pokatnie zajmującej się czynnościami akuszerskimi, szczególnie zaś spędzaniem płodu.

Ratajowa przeprowadziła zabieg za wynagrodzeniem lecz operacja była niezbyt udana i w wyniku jej Rajnholdówna dostała krwotoku.

Ratajowa i jej klientkę pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Obie zasiadły wczoraj na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Po naradzie Sąd skazał 39-letnią Stefanję Rataj na 1 rok więzienia, a 19-letnią Janinę Rajnhold na 2 miesiące więzienia z zawieszaniem wykonania kary.

granicy nielegalnie władze rumuńskie ukarały ich każde po 2 miesiące więzienia.

Wówczas Gruszczynski przybył z powrotem do Łodzi i sam udał się do policji, meldując o kradzieży i ucieczce. Po odroczeniu kary został ponownie pociągnięty do odpowiedzialności karnej za zamówienia żołnierza do Kołacińskiego do dezercji.

Oskarżony z art. 46 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej w dniu wczorajszym Gruszczynski zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie Okręgowym w Łodzi.

Na rozprawie okazało się że ucieczka odbywała się we wręcz odwrotnych stosunkach, albowiem nie Gruszczynski Kołacińskiego namawiał, lecz odwrotnie, Kołaciński pod groźbą zmusił Gruszczynskiego do kupienia biletu i zabrania go z sobą.

Sąd po naradzie wydał wyrok na mocy którego Teodor Gruszczynski został od zarzutu namawiania do dezercji uniewiniony.

O co teraz władze oskarżają jeszcze Gruszczynskiego — narazie niewiadomo.

## Skutki bezrobocia.

(a) Na ulicy Zawadzkiej 12 w dniu wczorajszym miała miejsce bójka. Jusek Rakowski, 21-letni robotnik zamieszkały przy ul. Zakątnej 28 w sposób dość agresywny przystąpił do spacerującej pani, nie wiedząc, iż znajduje się ona w towarzystwie męża.

Na tem tle wynikła awantura, w czasie której nieznamy amant oburzony na intruza uderzył kilkakrotnie Rakowskiego łaską w głowę, zadając mu uszkodzenie twarzy i pęknięcie kości nosowej. Rannego opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł do domu.

## SYTUACJA W STRAJKU KOTONIARZY

(a) Związek klasowy zainteresował się strajkiem kotoniarzy, jaki trwa od dłuższego czasu na terenie Łodzi i w tym celu na czwartek dnia 23 b. m. zwołał zebranie delegatów przemysłu pończoszniczego z całego okręgu łódzkiego.

Na zebraniu tem omówiona ma być szczególnie sytuacja strajkowa na terenie Łodzi, oraz sytuacja na terenie innych miast, tudzież ma być podjęta uchwała o solidarnym wystąpieniu strajkowem wszystkich robotników pończosznich.

W ciągu dnia wczorajszego strajk kotoniarzy na terenie Łodzi nie uległ żadnej zmianie, a nawet został obostrzony i obejmuje obecnie wszystkich robotników.

Równocześnie dowiadujemy się, że na dzień środę dnia 22 bm. godzinę 12 w Małgostowie m. Aleksandrowa zwołana została konferencja z przemysłowcami i robotnikami przemysłu pończoszniczego dla ustalenia warunków i zawarcia umowy zbiorowej.

Dotychczas przemysłowcy Aleksandrowa zajmują stanowisko wyczekujące, uzależniając zawarcie umowy od warunków umowy na terenie Łodzi. Z reguły przemysł Aleksandrowski stawia płace niższe o kilka procent od

przemysłu łódzkiego.

Z tej racji wyniki konferencji w Aleksandrowie są bardzo mierne.

## Zwiększenie podatków za ubezpieczenie służby.

Jak się dowiadujemy, wprowadzone mają być wkrótce nowe stawki opłat za ubezpieczenie służby domowej, co stoi w związku z scaleniem świadczeń społecznych.

Dotąd służące ubezpieczone były wyłącznie w Kasie Chorych, przyczem opłaty wynosiły miesięcznie około 5 zł.

Obecnie będą musiały być one ubezpie-

czony również w zakładzie od nieszczęśliwych wypadków, w związku z czem opłaty za ubezpieczenie wyniosą miesięcznie ponad 7 zł, które to składki obowiązani będą płacić pracodawcy.

Jest to jeszcze jeden radykalny środek do zwiększenia bezrobocia, bo wiele domów pozbedzie się służby.

## Mściciel z za Oceanu.

Niezwykłe przeżycia emigranta.

(a) Marcin Lutrowski zamieszkały przy ulicy Napiennej 34 w początku 1928 roku wyemigrował do Stanów Zjednoczonych i tam osiedlił się w New Yorku, gdzie założył warsztat mechaniczny. Powodziło mu się nieźle.

Lutrowski pozostawił w Łodzi żonę Helenę wraz z 13 lat liczącą wówczas córką Janiną.

Na utrzymanie przysyłał im po 20—30 dolarów miesięcznie, co wystarczało niewiastom. Rozporządzając wolnym czasem Lutrowski szukał zastępcy, a córka gdy dorosła poszła w jej ślady. W maju 1932 r. Lutrowski zamierzał żonę i córkę sprowadzić do Ameryki, lecz otrzymał listy anonimowe, opisujące, że żona i córka w jego mieszkaniu urządzały orgie i przyjmują coraz nowych adoratorów. Napisał ostry list do żony, która odpowiedziała, że są to wymysły ludzkie. Gdy jednak anonimowy powłócznie nadeszły, Lutrowski zdecydował się naocznie przekonać żonę o prawdziwości zarzutów.

Dnia 31 grudnia 1932 roku przybył do Łodzi. Zapuścił brodę i długie włosy, zmienił głos, tak iż o północy gay przybył do miesz-

kania, ani żona ani też córka nie poznały go. Znajdowały się w towarzystwie dwóch przyjaciół, jednego starszego dla matki, i młodszego dla córki.

Lutrowski zreżymnie uzasadnił swe przybycie, wysłał amantów po wódkę i wówczas chwyciwszy nóż pokłcił dotkliwie żonę i córkę zadając im liczne rany głowy i rąk, a nawet oblał żrącym płynem lecz nieszkodliwie. Po czem zbiegł, lecz na granicy schwytano go.

W dniu wczorajszym mściciel z za oceanu stanął przed sądem Grodzkim w Łodzi. Po rozpatrzeniu sprawy Sąd skazał 40-letniego Marcina Lutrowskiego na 8 miesięcy więzienia.

## TEATR POPULARNY

Ogrodowa 18

Dziś w środę i czwartek w godzinach odwołanie po raz ostatni o godz. 8,15. Melodrama pełna humoru operetka w 3 aktach R. Stoltza „Pepina” z Lili Melodystówną w głównej roli.

Bilety do nabycia w biurze podróży „Orbis” Piotrkowska 65 tel. 101-01 i w kasie teatru od godz. 11—2 i od 4 po południu.

## Ucieczka od życia

Na ulicy Zawiszy przed posesją 37 popełniła samobójczy 29-letnia Lucyna Janiszewska zamieszkała przy ulicy Spacerowej 3.

Janiszewska z powodu rozstroju nerwowego i nieporozumienia rodzinnego w celach samobójczych zażyła większą dawkę jodiny i znalazła ją w stanie nieprzytomnym na chodniku wewnątrz bramy.

Wzywany lekarz pogotowia ratunkowego po przepikaniu żołądka przewiózł chorą w stanie ciężkim do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

# Smetne zakończenie miłego wieczoru

(a) Nocy wczorajszej patrol policjantów 11 komisariatu P.P. na widzenie, obchodząc krańce miasta przy zbiegu ulic Narutowicza i Konstytucyjnej zauważył w rowie jakiegoś osobnika, który mruczając niewyraźnie usiłował wydobyć się z głębokiego rowu przyroźnego, wypełnionego wodą, lodem na wierzchu zaś śniegiem.

Funkcjonariusze policji pośpieszyli leżącemu z pomocą i wydobyli go z więzni lodowej.

Osobnikiem którego spotkał tak nieprzyjemny wypadek, okazał się Stanisław Mikolajczyk, zamieszkały przy ul. 11 Listopada 74. Zabawiał się u znajomych i wracając w stanie kompletnie pijanym wszedł na cienką powłokę lodu który pokrywał wodę stojącą w rowie.

Pijany nie mógł się wydobyć z rowu i zrezygnował z wysiłku w tym kierunku. Byłby niechybnie zmarł tembardziej że śnieg pokrywał wszelkie ślady gdyby nie pomoc policji.

## Zabiegi o obniżenie opłat za paszporty handlowe.

(a) Jak się dowiadujemy organizacje gospodarcze ponowiły swe starania w Ministerstwie Skarbu i w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych o obniżenie opłat za handlowe paszporty zagraniczne na jednorazowy wyjazd do poprzedniej normy 25 zł.

Postulat sfery gospodarczej uzasadniają tem, że w obecnym okresie nieustępujących trudności w międzynarodowym obrocie towarowym, doprowadzenie do skutku transakcyj z zagranicą, wymaga naogół znacznych zabiegów, a między innymi częstych wyjazdów zagranicę.

Znaczną przeszkodę pod tym względem stanowią opłaty paszportowe, które są za wy-

wezwany na miejsce lekarz pogotowia udzielił Mikolajczykowi pierwszej pomocy i w stanie mocno osłabionym przewiózł do domu.

# Oryginalny sposób ratowania przedsiębiorstwa

W lipcu 1932 r. na skutek zarządzenia władz skarbowych kontrola Izby Skarbowej przeprowadzała badania ksiąg buchalteryjnych w różnych firmach. Między innymi przeprowadzono w dniu 26 lipca 1932 r. kontrolę ksiąg w firmie Cytter, a ponieważ stwierdzono niedokładności 13 ksiąg buchalteryjnych kontrolerzy zabrali i oddali pod dozór sekretarza w Izbie Skarbowej w Łodzi p. Lewickiego.

Następnego dnia do sekr. Lewickiego zgłosił się buchalter firmy - Cytter, Noech w-

## MANEWRY.. CZY NIE MANEWRY

W połowie marca r. b. miała się odbyć w Mandzurji, nad granicą sowiecką, wielkie manewry armji japońskiej. Japońskie ministerjum spraw zagranicznych miało zawiadomić posła sowieckiego w Tokio, że wybór tego miejsca nie posiada żadnego znaczenia politycznego.

Zielonogóra zamieszkały przy ulicy Południowej 24 i prosił o pozwolenie na wynotowanie z ksiąg kilku pozycji. Lewicki początkowo odmówił, lecz następnie zgodził się i dał księgi Zielonogórze który w jego obecności notował.

W pewnym momencie Lewicki wezwany został do innego gabinetu. Skorzystał z tego Zielonogóra.

Gdy po kilku minutach Lewicki wrócił spostrzegł, że buchalter chowa coś białego do kieszeni.

Na zapytanie odpowiedział, że kładł busteckę. Lewicki nie dowierzając przeprowadził rewizję i wyciągnął z kieszeni Zielonogóry 10 kart wydartych z księgi buchalteryjnej a zawierających kompromitujące pozycje.

Nazajutrz Zielonogóra dowiedziawszy się gdzie mieszka Lewicki zjawił się rano w jego prywatnym mieszkaniu, proponując 300 zł. za milczenie o wydarcie kart.

Lewicki nie poszedł jednak na ten lep i powiadomił swe władze zwierzchnie, te zaś z kolei powiadomiły policję. Przeprowadzono rewizję i Zielonogóra pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym dowcipny buchalter zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd wydał wyrok na mocy którego 33 letni Noech, w tan Zielonogóra skazany został na 8 miesięcy więzienia oraz 200 zł. grzywny.

## ZEMSTA ZAWIE ZIONEJ

Wczoraj we wsi Czarnoćcin, powiat Łódzkiego miała miejsce awantura na tle nieporozumienia miłosnego, ofiarą którego był 23-letni nauczyciel szkoły powszechnej Józef Buczkowski.

Buczkowski nawiązał romans z oskarżoną zamożnego gospodarza, która widząc, że ostatnio zdradza ją postanowiła zemścić się. Zaczęła się przed domem Buczkowskiego i gdy rano udawał się do szkoły oblał mu twarz kwasem solnym, powodując uszkodzenie obu oczu. Poparzonego przewieziono do szpitala św. Józefa w Łodzi. Policja zatrzymała napastniczkę i wdrożyła dochodzenie.

## „Dura lex“

(x) W wczorajszym „Słowie Poskiem” ukazała się notatki pt. „Dura lex” następującej treści:

Jak się dowiadujemy, Starotwó Grodzkie skonfiskowało afisz wiecu górnego akademickiego zwołanego przed tygodniem w Izbie Rękodzielniczej. Powodem konfiskacji były względy... formalne.

„Wiec” odbył się 12 lutego i okrążyło ośm dni temu. Afisze „wiecowe” zostały w międzyczasie zalepione kilkoma innymi afiszami.

Biedni młodzi sanatorzy! Gcieliby wyglądać bohatercko. Wmawiają w siebie „obrzymie” wiecie, policja „rozpeda” ich „pochody”... a teraz spadło nowe nieszczęście. Po ośmiu dniach skonfiskowano im afisze. Dura lex!?

## Sąd nie uznaje „prawdziwej miłości”

Leon Kustosik 25-letni robotnik zamieszkały w Nowych Chojnach dnia 18 lipca 1932 r. wroczył wieczorem do domu.

W polu już poza ostatnimi budynkami przedmieścia Chojny spotkał 20 letnią Zofję Salamon. Przypadła mu znać do gustu, gdyż zatrzymał ją i zaczął czynić niedwuznaczne propozycje a gdy dziewczyna stawiała opór siłą powalił na ziemię i zamierzał dokonać gwałtu.

## Spór o miejsce na cmentarzu

Dwuch braci, Gustaw i Karol, którzy do niedawna jeszcze uchodzili za wzor miłości braterskiej, rozeszli się ostatnio i postanowili szukać sprawiedliwości na drodze sądowej.

Sprzeczała się oni mianowicie dość często o jedynie miejsce, które pozostało jeszcze w grobowcu rodzinnym.

Zgodzili się w końcu po długich targach iż ten z nich, który umrze wcześniej, odprowadzony zostanie na wieczny odpoczynek do grobowca rodzinnego. Ten zaś, który będzie żyć dłużej, wybierze kobie podrzędne

miejsce na cmentarzu.

Wkrótce potem Gustaw stracił nogę. Bezżyte na część ciała zaniósł jak najspieszniej do grobowca rodzinnego. Zawiadomił również brata Karola drogą sądową, iż ponieważ miejsce w grobowcu jest zajęte stracił tem samem wszelkie prawa, i umowa przestała być ważną. Częstka jego własnego ciała spoczywa przecież w grobowcu!

Figiel Gustawa nie podobał się Karolowi. Oświadczył jak najkategoryczniej wobec sądu, że utracona noga nie jest równoznaczna z resztą ciała, które cieszy się jak najlepszym zdrowiem. Skoro Gustaw obchodzi się obecnie całkiem dobrze bez nogi, nie będzie też mu potrzebna i po śmierci.

W instancji pierwszej Karol wygrał, w drugie natomiast zatriumfował Gustaw.

Sąd zdecydował, że noga może pozostać na dawnym miejscu, zaś Gustaw, skoro umrze pierwszy, podzieli jej sąsiedztwo.

Uschłwa ta sprawa działa się w jednym z miast niemieckich.

## Persja też walczy skutecznie z opozycją

Naczelny redaktor dziennika perskiego „Kuschesch”, wychodzącego w Teheranie, został zmuszony na rozkaz szacha do zamknięcia ulicy przed gmachem dyrekcji policji. Człowiek redaktora poległa na tem, że polecił on szachowi telegram gratulacyjny po odymisjonowaniu ministra i ajmurtasha. Co za to obywateli.



# Widowiska

## TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Sprawa Moniki  
 TEATR KAMERALNY — Egipska przenica  
 TEATR POPULARNY — Znak na drzwiach  
 JAF — Wszystko dla gości  
 MELODRAM —

## KINA

CASINO — Romeo i Julcia  
 CAPITOL — Człowiek którego zabilem  
 MINICZA — Znajoma z wagonu sypialnego  
 CZARY — Zwycięstwo 4 z Legji

GRAND-KINO — Czar jej oczu  
 LUNA — Ja w dzień ty w nocy  
 CORSO — Krwawy wywóz

PAN — Bezdomni  
 STYLOWY — Wiktorja i jej huzar  
 OŚWIATOWY — dla dor. Braterstwo Ludów  
 dla mł. Harold, trzymaj się!

ILLUWY — Cuda w górach  
 BAJKA — Braterstwo ludów

RAKIETA — Kino nieczynne  
 PALACE — Gasnące płomienie  
 PRZEDWIOSNIE — Blond Venus

SPENDID — Dziesiąty kochanek  
 ADRIA — Dobroczynca ludzkości  
 METRO —

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiezdemialy zawczasu redakcje o zmianie programu.

—10—

## Gielda warszawska

WARSZAWA, 21 stycznia 1933 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,94

Dewizy: Gdańsk	173,90
Belgia	124,85
Holandja	359,10
London	30,67
Nowy Jork	8,901
Paryż	35,11
Praga	26,41
Szwajcaria	173,60
Włochy	45,61
Czerwoniec	4,40

Obroty mniej niż średnie tendencja niejednolita — Dolar w obrotach pozagieldowych — 8,90<sup>3/4</sup> — Rubel złoty 4,77 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,29 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,59 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 213,05 Gram czystego złota 5,9244

### Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	58,75
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	142,00
4 proc. poz. inwestycyjna	106,25
5 proc. poz. konwersyjna	43,75
6 proc. poz. dolarowa	59,75
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	102,50 (wpr)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	43,75
8 proc. L. Z. m. Łodzi	42,25
10 proc. m. Radomia	37,25
8 proc. L. Z. Kielc	39,00
8 proc. m. Piotrkowa	40,50
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	37,50

### Akcje:

Bank Polski	78,00
Lilpop	11,50
Stachowice	10,30

Dla pożyczek państwowych tendencja

mocniejsza dla listów zastawnych mocniejsza obroty akcjami male.

## OGRODNIK

przerabia ogródki, oczyszcza, jak również wykonywuje wszelkie roboty w zakres ogrodnictwa wchodzące oraz sprzedaje flance.

Rabarbar najlepszych gatunków w większych i mniejszych ilościach po niskich cenach.

**L. HNATKIEWICZ,**  
BRATERSKA 1/3.

## Przez radio

Łódź, 22 lutego 1933 r.

11,40	Przegląd prasy polskiej
11,50	Kom. meteor. dla komunik. lotniczej
11,58	Sygnal
13,10	Urz. kom. Pim.
15,15	Komunikat gospodarczy
15,30	Kronika harcerska
15,35	Program dla młodzieży
16,00	Arje i pieśni
16,20	Odczyt dla maturzystów
16,45	Odczyt
17,00—17,40	Pieśni hinduskie
17,40	Znaczenie gospodarcze
17,55	Program na dzień następny
18,00	Odczyt dla maturzystów
18,20	Wiadomości bieżące
18,25	Muzyka lekka
19,00	Rozmaitości
19,20	Skrzynka poczt. rolnicza
19,30	Kwadrans literacki
19,45	Pras Dz. Radj.
20,00	Słuchowisko operkowe
21,45	Wiadomości sportowe
21,55	Koncert wieczorny
22,55	Historja złowrogiego diamentu
22,55	Kom. dla kom. lotn. i kom. poli e.
23,00	Muzyka taneczna

## ZAWODOWE KURSY SAMOCHODOWE

# F. Grętkiewicz

zawiadamiają, że przyjmują zapisy na

## NOWY KURS

w nowym lokalu przy

ALEJI KOSCIUSZKI 68. (róg Zamenhofa) tel. 175-35

Szkoła urządzona według najnowszych wymagań techniki samochodowej jak również warsztaty i garaże samochodowe.

## OGŁOSZENIE

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Hercko Litowski” w Łodzi ul. składowa 23 wydzierżawi fabrykę porzeczek znajdującą się w Łodzi przy ul. Składowej Nr. 23, składającą się z 10 maszyn porzeczniczych i skarpetkowych.

Przekonać się o stanie maszyn i urządzeniach można po porozumieniu się z syndykatem upadłości.

Oferty z uwzględnieniem czasu i czynszu dzierżawnego składać należy w kancelarji syndyka w Łodzi, przy ul. Śródmiejskiej Nr. 27 w zapieczętowanych kopertach najpóźniej do dnia 25 lutego 1933 roku.

Adwokat Kazimierz Kowalski  
 Łódź, Śródmiejska Nr. 27  
 syndyk tymczasowy

# Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

W Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79. — AL. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-98

Specjalność: detaliczne sprzedaż zełówek trwałych na wodę

## Czy choroby płucne są uleczalne ???

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmicznym, zapaleniu, zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelnny lekarz Finserowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje taką na żądanie za darmo i bez opłaty portu. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

FUHLMANN & Co, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.

# Ogłaszajcie się w „PRADZIE”!

Czy zwiedzicie już

# Biały Tydzień?

który dobiega końca!

**PRZYJDZ!**

a przekonasz się o nie

bywale niskich cenach naszych wy

robów

**KONSUM**  
PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.  
ROKICIŃSKA 54. Dejada tramwajami 10116

Na wina, miody, wódki gatunkowe i delikatesy

**zastosowaliśmy ceny dostępne dla wszystkich**

Prosimy odwiedzić naszą firmę!

S. JAWORSKI, ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 54 TELEFON 143-76

## Place

przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwaj na miejscu.

Oton Krause, Łódź, Pabjanicka 47 telefon 148-45

## MASZYNISTA ROTACYJNY

lub energiczny pomocnik potrzebny. Zgłaszać się Al. Kościuszki 41 „Prąd”

## Różne lokale

do wynajęcia przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 91

Wiadomość u dozorcę.

POTRZEBNA dziewczyna z dobrą rekomendacją do wszystkiego Zagajnikowa 36c parter Jaśńska

## BEZ ODSIĘPNEGO

mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH” Al. Kościuszki 27 tel. 141-01

## Sklep spotywczy

i pokój z kuchnią do sprzedania. Marszałkowska 11 przy Rzgowskiej.

## SKLEP

**Kazimierz Zielonko**

Al. Kościuszki 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce, reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

zł. 5000 poszukuje na numer hipoteki na spłatę długu rodzinnego, gospodarstwo podmiejskie 12 morgi ziemi budynki dobrze zagospodarowane. Blizsze szczegóły w administracji dziennika „Prąd”

## Potrzebny chłopiec

do praktyki na zecerę. Zgłaszać się w administracji „Prąd”

## Najkorzystniej

kupicie w firmie chrześcijańskiej radjo-elektrotechnicznej

**inż. M. KRUAŻYR**

ul. Główna 17

Tel. 115-04

## KINOTEATR

**STYLOWY**

dawniej „RESURSA”

Kilńskiego 123 Telefon 112-00

Pełna humoru, pikantna i szampańska komedia francuska p. t.

## Noc w Grand-Hotelu

z pełną temperamentalną SUZY VERNON oraz genialnym komikiem ekranów ARMANDEM BERNARD i ROLANDEM TOUTAIN.

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 groszy

Następny program:

## TAJEMNICA DWORU HAPSBURGOW

Początek seansów w soboty niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.

Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA”

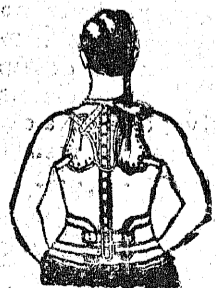
## Wszystko jak najtaniej u M. Kołodziejskiego, Andrzeja 3

Bielizna damska i męska, wyroby trykotowe i dziane, kitle białe i czarne, bluzy damskie i kamizelki męskie, pończochy, skarpetki, rękawiczki, szale, szelki, parasolki, wszelka galanteria. Fabryczna sprzedaż kapeluszy, walizek, materiałów białych.

Trykotowe kombinacje 1 zł Koszulki damskie 1,70 zł Koszulki męskie 4,50 zł Rękawiczki wełniane od 1 zł

## PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA

Piotrkowska 119



Sztuczne nogi, ręce, gorsety na gruźlicę, skrzywienie kręgosłupa, wszelkie aparaty ortopedyczne, wkładki na stopy płaskie według odlewu gipsowego lekkie z daz-aluminium.

DR. J. LUBICZ I V. SIMONOVIC  
tel. 231-81.



Kto cierpi na przepuchlinę, powinien nosić odpowiedni i dobrze zrobiony pasek

Pracownia ortopedyczna istniejąca od 1886 r.

**ST. LEWIŃSKA, ŁÓDŹ, ul. Nowot 390**

Wyrabia paski rupturowe wszelkiego rodzaju i w różnych gatunkach dla mężczyzn, kobiet i dzieci. Opaski damskie wykonane według wymagań Sz. P. T. lekarzy. Paski popoperacyjne, elastyczne, podtrzymujące przeciw obwisłości, urabiające figurę i t. p. Prostotrzymacze, gorsety a la „HESSINGA” wkładki sprężynowe na płaskie stopy. Supensorja — Patent: Bandaż „Elasto” przeciw żyłakom, gruźliom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi

